Cena numeru 10 groszy

P R PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV (VII) ŁÓDŹ, CZWARTEK 1 LUTEGO 1951 ROKU Nr 31

W imię utrwalenia pokoju i jedności narodu niemieckiego

Apel Izby Ludowej NRD do parlamentu w Bonn

BERLIN (PAP). — Jak już donosiliśmy, na wtorkowym posiedzeniu Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej wszystkie frakcje polityczne uchwaliły wspólną odezwę do Bundestagu w Bonn w sprawie urzeczywistnienia propozycji rządu NRD o utworzeniu Ogólnoniemieckiej Rady Ustawodawczej.

Inicjatywę rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej — stwierdza odezwa — poparł cały naród niemiecki, który pragnie porozumienia między Niemcami ze wschodu i zachodu i uważa, że szybkie przywrócenie jedności ojczyzny może zapobiec śmiertelnemu niebezpieczeństwu, jakie grozi narodowi niemieckiemu w związku z remilitaryzacją i przygotowaniami wojennymi.

Kierując się wolą narodu niemieckiego Izba Ludowa NRD zwraca się do Parlamentu Federalnej Republiki Niemieckiej z propozycją wspólnego utworzenia Ogólnoniemieckiej Rady Ustawodawczej, aby osiągnąć porozumienie we wszystkich sprawach, które należy rozstrzygnąć celem zapewnienia pokoju i zjednoczenia Niemiec. Izba Ludowa wyraża gotowość prowadzenia rozmów w duchu uczciwego zrozumienia wzajemnego we wszystkich sprawach związanych z utworzeniem i zadaniami Ogólnoniemieckiej Rady Ustawodawczej oraz przedyskutowania również takich problemów, które dr Adenauer wymienił w swym oświadczeniu, z 15 stycznia, a mianowicie:

1 Przedstawiciele NRD w Ogólnoniemieckiej Radzie Ustawodawczej będą upoważnieni do konkretnego rozpatrzenia propozycji do tworzenia warunków zjednoczenia Niemiec.

2 Przedstawiciele NRD w Ogólnoniemieckiej Radzie Ustawodawczej upoważnieni będą do prowadzenia z przedstawicielami Niemiec Zachodnich rozmów w sprawie zmiany „ustawy o obronie pokoju", aby rozciągnąć moc obowiązującą nowej ustawy na całe Niemcy.

3 Przedstawiciele NRD będą upoważnieni do przeprowadzenia na jednym z pierwszych posiedzeń Ogólnoniemieckiej Rady Ustawodawczej rozmów w sprawie liczebności, uzbrojenia i dyslokacji policji w całych Niemczech, w tym również policji ludowej w NRD.

4 Przedstawiciele NRD w Ogólnoniemieckiej Radzie Ustawodawczej upoważnieni będą do złożenie wraz z przedstawicielami Republiki Federalnej w imieniu całego narodu niemieckiego wspólnego oświadczenia, przewidującego zakaz remilitaryzacji Niemiec i tworzenia jakichkolwiek niemieckich formacji wojskowych.

5 Przedstawiciele NRD upoważnieni będą do omówienia wspólnie z przedstawicielami Republiki Federalnej warunków przeprowadzenia w całych Niemczech wolnych, powszechnych, równych, tajnych i bezpośrednich wyborów, przy czym winny być uwzględnione zarówno propozycje rządu z Bonn jak i rządu NRD.

6 Przedstawiciele NRD upoważnieni będą do przeprowadzenia konkretnych rozmów w sprawie kroków, jakie Niemcy winny podjąć, aby skłonić mocarstwa okupacyjne do jak najszybszego zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i wycofania następnie z całych Niemiec wojsk okupacyjnych.

7 Przedstawiciele NRD będą upoważnieni do rozpatrzenia wspólnych kroków, mających na celu rozszerzenie handlu wewnętrzno-niemieckiego oraz zapewnienie wolnego dostępu towarom niemieckim na rynek światowy.

8 Przedstawiciele NRD upoważnieni będą również do przedyskutowania innych propozycji, które mogłyby się przyczynić do zjednoczenia Niemiec na pokojowej i demokratycznej podstawie.

Izba Ludowa NRD proponuje, aby oba parlamenty dla omówienia praktycznych zagadnień związanych ze zwołaniem Ogólnoniemieckiej Rady Ustawodawczej wyznaczyły równą liczbę przedstawicieli, którzy w możliwie jak najszybszym czasie mogliby przystąpić do rozmów w Berlinie. Termin spotkania tych przedstawicieli będą mogli ustalić przewodniczący obu parlamentów.

KP Niemiec proponuje Partii Socjaldemokratycznej jedność działania

BERLIN (PAP). — Zarząd Komunistycznej Partii Niemiec wystosował do władz naczelnych Partii Socjaldemokratycznej pismo, w którym proponuje ustanowienie **jedności działania** między obu partiami w walce przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Kanclerz federalny Adenauer — głosi pismo — uprawia politykę odwetu, która leży w interesie garstki magnatów kapitału amerykańskiego, lecz sprzeczna jest z żywotnymi interesami narodu niemieckiego. Wobec tego, że, jak się okazuje, Adenauer czuje się bardziej związany z cudzoziemskimi mocodawcami, aniżeli z narodem niemieckim, **Komunistyczna Partia Niemiec uważa za konieczne domagać się dymisji Adenauera.**

Żywotne interesy robotników i narodu wymagają wspólnych działań całej klasy robotniczej. W tym celu konieczne jest osiągnięcie porozumienia między Partią Socjaldemokratyczną i Partią Komunistyczną, które odpowiadałoby najlepszym tradycjom niemieckiego ruchu robotniczego.

Wspólne i zdecydowane wystąpienie robotników jest gwarancją zwycięstwa całego narodu niemieckiego nad reakcją i militaryzmem.

Delegacja handlowa NRD przybyła do Moskwy

MOSKWA (PAP) — 31 stycznia do Moskwy przybyła delegacja handlowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej, na której czele stoi minister Handlu Zagranicznego i Międzystrefowego — Handke.



Przodownica pracy z ZPDz im. E. Plater, ob. Irena Ścigalska, dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet zobowiązała się wraz z całym zespołem stosować potokowy system pracy, który wpłynie na obniżkę kosztów własnych produkcji.

Chłopi gminy Kiełczygłów pierwsi w kraju wpłacili zaliczkę na podatek gruntowy

Chłopi gminy Kiełczygłów, pow. wieluńskiego, do dnia 29 stycznia bieżącego roku wpłacili w 100 proc. zaliczkę na podatek gruntowy za rok 1951, zajmując w tym względzie pierwsze miejsce w kraju.

Gminę Kiełczygłów obejmującą 13 gromad, zamieszkują wyłącznie chłopi małorolni i średniorolni. Czyn ich jest jeszcze jednym dowodem, iż biedniacy i średniorolni starają się należycie wywiązać ze swych zobowiązań wobec Państwa Ludowego.

Wzmaga się fala protestów

przeciwko faszystowskim zarządzeniom rządu Plevena

Potężny wiec ludu pracującego Warszawy

W całej Polsce wzmaga się fala protestów przeciwko reakcyjnemu dekretowi rządu Plevena, zakazującemu na terenie Francji działalności Światowej Federacji Związków Zawodowych, Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet oraz Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

WARSZAWA (PAP). — W dniu 31 stycznia br. ludność Stolicy manifestowała swą braterską solidarność z ludem francuskim i ostro potępiła reakcyjne zarządzenie rządu Plevena — Mocha, zakazujące działalności na terenie Francji trzem potężnym międzynarodowym organizacjom demokratycznym.

Olbrzymią aulę Politechniki Warszawskiej i wszystkie przylegające do niej korytarze wypełniła około **4,5 tysięczna rzesza robotników, kobiet i młodzieży**, przybyłych na wiec protestacyjny.

W imieniu około 4,5 miliona związkowców polskich przemówił do zebranych przewodniczący CRZZ Wiktor Kłosiewicz, który powiedział m. in.:

PRZEMÓWIENIE TOW. KŁOSIEWICZA

Lud pracujący Warszawy, związki zawodowe, młodzież i kobiety podzielają w pełni oburzenie ludu francuskiego i przyłączają się do protestu mas pracujących całego świata przeciwko faszystowskim aktom rządu francuskiego, skierowanym przeciw potężnym międzynarodowym organizacjom demokratycznym.

Nikczemny dekret rządu Plevena przeciwko Światowej Federacji Związków Zawodowych jest ukoronowaniem od dawna już zorganizowanego przez imperializm spisku przeciwko światowej jedności związków zawodowych.

Wydając zarządzenia przeciwko Światowej Federacji Związków Zawodowych rząd Plevena wykonał przede wszystkim wolę sztabu zbrodniczych organizatorów trzeciej wojny światowej.

Faszystowskie zarządzenia i represje nie wiele jednak pomogą organizatorom wojny. **Światowy ruch obrońców pokoju — którego niepokonaną twierdzą jest ZSRR — dysponuje ogromnymi siłami.**

Wyrażając swe oburzenie na zarządzenia rządu Plevena skierowane przeciwko Światowej Federacji Związków Zawodowych i innym międzynarodowym organizacjom, **lud pracujący Warszawy odpowiada na atak imperialistów wzmożoną pracą nad realizacją Planu 6-letniego.**

Po przemówieniach przedstawicielki ZG Ligi Kobiet — Wasilkowskiej i przedstawiciela ZG ZMP — Nowocienia, zebrani jednomyślnie przyjęli rezolucję protestacyjną, w której domagają się natychmiastowego odwołania decyzji rządu francuskiego w sprawie zakazania działalności trzech wielkich międzynarodowych organizacji demokratycznych.

Po odczytaniu rezolucji zrywa się burza oklasków. Padają długo niemilknące słowa: „Pokój zwycięży wojnę!". Zebrani skandują: **„POKÓJ, STA-LIN, BIE-RUT!".**

Zobowiązanie załogi ZPW im. Świerczewskiego

Obszerną salę świetlicy ZPW im. Świerczewskiego wypełniła do ostatniego miejsca załoga pierwszej zmiany.

Po wysłuchaniu przemówienia tow. Marcinkowskiego, który scharakteryzował ostatnie wydarzenia polityczne, głos zabierało wielu robotników i pracowników, którzy pragnąc dać wyraz potępienia dla haniebnych zarządzeń reakcyjnego rządu Plevena, postanowili przystąpić do jeszcze lepszej i wydajniejszej pracy.

Między innymi zobowiązania indywidualne oraz w imieniu poszczególnych oddziałów produkcyjnych podjęli: Bruziak, Spławski, Szymański, Stasiak, Mieszek, Poturaj, Bobloch, Płonka i Wilczyński.

Na zakończenie uroczystego zebrania, załoga z zapałem podjęła ogólne zobowiązanie, w którym między innymi czytamy:

„Załoga ZPW im. Świerczewskiego wita z radością uchwałę Rządu o zniesieniu tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich oraz podpisanie aktu o stałej granicy pokoju na Odrze i Nysie.

Podejmujemy wezwanie zakładów ZPB im. Armii Ludowej i ZPW im. Niedzielskiego oraz zobowiązujemy się przystąpić do walki o stałe wykonywanie w stu procentach indywidualnych i zbiorowych baz akordowych".

Manifestacje młodzieży łódzkiej

Wieść o brutalnym zakazie działalności we Francji Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej przez rząd Plevena wywołała falę oburzenia wśród młodzieży całego świata. SFMD skupia pod swymi sztandarami **ponad 60 milionów młodych ludzi** wszystkich kolorów skóry, ras, narodowości, wyznań, zjednoczonych jedną myślą, jedną wolą obrony i utrwalenia pokoju. Siły SFMD rosną i potężnieją z miesiąca na miesiąc, otacza ją przyjaźń i zaufanie milionowych mas młodzieży.

W ZPB im. Dzierżyńskiego odbyła się onegdaj wielka manifestacja młodzieży, na której uchwalono rezolucję potępiającą szykany rządu fran-

(Dokończenie na str. 2)

Osiągnięcia produkcyjne i kulturalne Federacji Rosyjskiej

Komunikat Urzędu Statystycznego RFSRR

MOSKWA (PAP). — Urząd Statystyczny Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej opublikował komunikat o wynikach wykonania państwowego planu rozwoju gospodarki narodowej RFSRR w roku 1950.

Rozwój przemysłu RFSRR, rolnictwa i transportu, budownictwa i handlu jak również podniesienie się poziomu materialnego i kulturalnego ludności w roku 1950 charakteryzują m. in. następujące dane:

Plan produkcji przemysłowej wykonany został w roku 1950 w 102 proc.

Przemysł Republiki wyprodukował w roku 1950 ponad plan znaczne ilości walcówki, metali, wapna, kredy, tkanin bawełnianych i jedwabnych, wyrobów trykotowych, wyrobów gumowych, obuwia, mebli, maszyn do pisania, maszyn krawieckich oraz mięsa, wyrobów masarskich, wyrobów cukierniczych, wina, piwa i wielu innych towarów przemysłowych i artykułów żywnościowych.

Jakość produkcji w roku 1950 znacznie wzrosła, rozszerzył się również poważnie asortyment produkowanych towarów.

Komunikat Urzędu Statystycznego RFSRR stwierdza następnie, że w roku 1950 osiągnięto poważne sukcesy w rolnictwie, w dziedzinie hodowli bydła oraz na odcinku wzmocnienia organizacyjno-gospodarczego kołchozów. **Powierzchnia uprawna w roku 1950 wszystkich kultur wzrosła w porównaniu z rokiem 1949 o 5,8 miliona hektarów.**

Od 20 października 1948 r. pracę w dziedzinie realizacji planu sadzenia **ochronnych pasów leśnych** w europejskiej części RFSRR zostały wykonane przez kołchozy, sowchozy oraz gospodarstwa leśne na powierzchni **ponad 860.000 hektarów.**

Przeprowadzona przez rząd radziecki 1 marca 1950 roku — trzecia po zniesieniu systemu kartkowego — **zniżka cen** detalicznych towarów powszechnego spożycia, doprowadziła do poważnego zwiększenia sprzedaży towarów dla potrzeb ludności.

Komunikat stwierdza, że **liczebność robotników i urzędników** zatrudnionych w gospodarce narodowej RFSRR wzrosła o 5,7 proc. w porównaniu z rokiem 1949.

W roku 1950 nastąpił dalszy **rozwój budownictwa kulturalnego**, podniósł się poziom kulturalny mas pracujących Republiki. W szkołach podstawowych oraz w szkołach średnich, uczelniach technicznych i innych uczelniach na poziomie średnim kształciło się pod koniec 1950 roku 20.600 tys. osób. Na 502 wyższych uczelniach RFSRR studiowało w roku 1950 — **687.000 osób**, tj. o 10 proc. więcej niż w roku 1949.

W roku 1950 — czytamy w zakończeniu komunikatu Urzędu Statystycznego RFSRR — zbudowano wiele nowych szpitali, klinik położniczych, sanatoriów, domów wypoczynkowych oraz innych instytucji leczniczych. M. in. liczba łóżek w szpitalach i domach położniczych wzrosła o 23.000 w porównaniu z rokiem 1949. Liczba lekarzy wzrosła w ciągu roku 1950 o 8.000.

Współpraca poczt i telegrafów NRD i Polski

WARSZAWA (PAP). W dniu 31 stycznia br. przybyli do Warszawy przedstawiciele Ministerstwa Poczt i Telegrafów Niemieckiej Republiki Demokratycznej w osobach: podsekretarza stanu, dr. Schroedera i dyrektora departamentu — Gebharda. Przeprowadzą oni w Warszawie rozmowy, mające na celu ustalenie zasad i rozmiarów współpracy pomiędzy Polską i NRD na odcinku poczt i telegrafów.

Księża i świeccy działacze katoliccy aprobują stabilizację stosunków kościelnych na Ziemiach Zachodnich

Z obrad krajowej konferencji intelektualistów katolickich

WARSZAWA (PAP). — W dniu 30. 1. br. obradowała w Warszawie krajowa konferencja komisji intelektualistów katolickich przy Polskim Komitecie Obrońców Pokoju pod przewodnictwem ks. prof. dr Jana Czuja, dziekana wydz. teologicznego U. W. Brało w niej udział kilkudziesięciu księży i szereg świeckich działaczy katolickich.

Zabierając głos w dyskusji znany teolog **ks. prof. Eugeniusz Dąbrowski** powiedział m. in.:

W stosunku do zagospodarowania i zespolenia z Macierzą Ziem Zachodnich nie ma polityki komunistycznej, czy katolickiej, jest tylko jedna polityka — polska. I jeżeli ktoś liczy na jakieś rozdźwięki w tej sprawie, dozna pełnego rozczarowania.

Katolicyzm polski, reprezentowany przez duchownych i świeckich jest świadom swej historycznej roli w tym względzie i Rząd Rzeczypospolitej może być pewny, że nie ma nikogo wśród nas, kto by się chciał uchylić od służby krajowi w takiej sprawie. Z pełnym zdziwienia niesmakiem obserwujemy akcję części kleru niemieckiego, zmierzającą do podsycania ducha odwetu i złudnych nadziei wśród Niemców, którzy opuścili Śląsk i Pomorze.

Nie zamierzamy jednak być tylko biernymi obserwatorami i przeciwstawiamy się całą siłą i wszelkimi będącymi w naszej dyspozycji sposobami tej szkodliwej polityce części niemieckiego kleru.

Konferencja przyjęła wytyczne za proponowane przez referenta **redaktora Horodyńskiego**, a mianowicie:

1) że katolicy winni realizować obywatelski obowiązek aktywnego udziału we froncie narodowym w obronie pokoju,

2) że idea pokoju, realizowana przez światowy ruch obrońców pokoju ma charakter nadrzędny i że w sensie doczesnym powinna jednoczyć wysiłki marksistów i katolików,

3) że duchowieństwo katolickie i świeccy katolicy przez swój udział w ruchu pokoju winni dać bezwzględną odpowiedź inspirowanym przez rządy anglosaskie niemieckim zakusom rewizjonistycznym oraz, że stanowczym głosem swoim winni przywołać do porządku tych katolików niemieckich, którzy nadużywają religii do celów odwetowych,

4) wyrażono aprobatę dla ostatniego posunięcia Rządu w sprawie stabilizacji stosunków kościelnych na Ziemiach Zachodnich.

Wielkie zwycięstwo odniosła armia ludowa Vietnamu

PEKIN (PAP) — Agencja Nowych Chin przytacza oficjalny komunikat dowództwa naczelnego vietnamskiej armii ludowej stwierdzający, że w okresie od 13 do 17 stycznia oddziały vietnamskiej armii ludowej rozgromiły cztery bataliony armii nieprzyjacielskiej. Walki toczyły się w rejonie Bai-Szu, Vin-Jen, Bak-Jang i Bak-Nin na północ od Hanoi.

W okresie tym nieprzyjaciel stracił 1.930 zabitych, 750 żołnierzy wzięto do niewoli.

Komunikat stwierdza, że **operacja w okolicy Vin-Jen jest pierwszym wielkim zwycięstwem narodu vietnamskiego i jego armii w roku 1951 oraz pierwszym wielkim zwycięstwem vietnamskich sił zbrojnych na terenie równinnym.**

Z całego świata

— LONDYN. Jak donosi „Daily Worker", dziewięciu posłów Labour Party złożyło w Izbie Gmin rezolucję protestującą przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

— DUNKIERKA. — Wszyscy dokerzy w Dunkierce zastrajkowali na znak protestu przeciwko polityce rządu francuskiego, popierającej remilitaryzację Niemiec Zachodnich.

— NOWY JORK. Zarządzenie o zamrożeniu cen i płac w Stanach Zjednoczonych zostało powitane z zachwytem przez giełdziarzy z Wall Street.

— HAGA. Jak już donosiliśmy, na żądanie gen. Eisenhowera, nowym szefem sztabu armii holenderskiej mianowany został płk. Hasselman, znany kolaborant, który w okresie okupacji współpracował z faszystami niemieckimi.

— NOWY JORK. Jak donoszą z Buenos Aires, rząd argentyński stłumił strajk kolejarzy, wydając faszystowski dekret o tzw. „mobilizacji kolejarzy".

4.000 strajkujących zostało zwolnionych z pracy, 1.000 aresztowano. Staną oni przed sądem wojennym.

— BERLIN. Naczelny dowódca amerykańskich sił zbrojnych w Europie Zachodniej — gen. Handy i amerykański wysoki komisarz Mac Cloy ogłosili we Frankfurcie nad Menem amnestię wobec 90 hitlerowców — głównych zbrodniarzy wojennych, skazanych w swoim czasie przez trybunał w Norymberdze za zbrodnie przeciwko ludzkości.

Słuszna i skuteczna decyzja

Dni, które upłynęły po decyzji Rządu w sprawie zniesienia tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych wykazały pełne uznanie i zadowolenie całego społeczeństwa z tego doniosłego kroku, który położył kres stanowi rzeczy narzuconemu przez wrogą Polsce politykę Watykanu. Tymczasowość ta była wyrazem kwestionowania przez Watykan naszych granic zachodnich. Była wyrazem antypolskich rewizjonistycznych knowań kół watykańskich wspieranych i sprzęgniętych z antypolską rewizjonistyczną polityką imperializmu amerykańskiego i pogrobowców hitlerowskich w Trizonii.

Społeczeństwo polskie zamanifestowało swą solidarność z decyzją Rządu na licznych zebraniach, które odbyły się w instytucjach i zakładach pracy, miastach i wsiach całej Polski. Uczestnicy tych zebrań robotnicy, chłopi, pracownicy umysłowi wyrażali swoje zadowolenie z decyzji Rządu, który kładąc kres wymierzonej przeciw interesom Polski tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich, wytrącił wrogom granicy na Odrze i Nysie oręż w prowadzonej przez nich kampanii rewizjonistycznej.

„Wykonanie woli narodu polskiego — w tym szerokich rzesz katolików, to cios w rewizjonistów hitlerowskich i ich amerykańskich panów" — stwierdził robotnik Kowalski z Gazowni Miejskiej w Gdańsku.

„Decyzja Rządu znosząca tymczasowość administracji kościelnej na naszych Ziemiach Zachodnich przyczyni się do utrwalenia pokoju. Jednocześnie jest ona ukróceniem usiłowań, którym patronował Watykan, dążących do podważenia naszych praw do tych odwiecznie polskich ziem" — powiedział robotnik warsztatów parowozowych Warszawa — Szczęśliwice ob. Puła.

Podobne wypowiedzi i rezolucje, świadczące o głębokim zrozumieniu decyzji Rządu i poparciu przez patriotyczną opinię publiczną jego słusznej polityki — napływają ze wszystkich stron kraju.

Wielką radość z powodu decyzji Rządu przejawia ogół wierzących, który w utrzymywaniu tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych widział wyzwanie rzucone uczuciom patriotycznym ludności. Szerokie rzesze duchowieństwa dały wyraz, że w zniesieniu tymczasowości widzą nakaz polskiej racji stanu.

W rezultacie decyzji Rządu popartej przez społeczeństwo i przyjętej z uznaniem przez szerokie rzesze duchowieństwa, wyłonione już zostały stałe władze kościelne diecezji Ziem Odzyskanych. Księża pełniący dotychczas tymczasowo swe funkcje nie będą się już czuli zastępcami niemieckich proboszczów roszczących sobie pretensje do powrotu na swe dawne stanowiska.

Opinia całego społeczeństwa widzi w zarządzeniu wydanym przez Rząd skuteczny krok, który doprowadził do usunięcia szkodliwego dla Polski stanu rzeczy.

Decyzja Rządu doprowadziła do likwidacji tymczasowości, która tak długo mogła trwać i godziła w interesy Polski wskutek ociągania się episkopatu z załatwieniem tej sprawy. Mimo bowiem porozumienia zawartego z Rządem w dniu 14 kwietnia ub. roku, episkopat nie zniósł tymczasowości.

Decyzja Rządu powzięta była równocześnie z wykonaniem wytyczenia linii granicznej nad Odrą i Nysą, która została uznana jako wieczysta granica pokoju i przyjaźni przez Niemiecką Republikę Demokratyczną. Równocześnie z tym doniosłym aktem podpisanym we Frankfurcie, wytrącony został dzięki decyzji Rządu atut z rąk tych, którzy prowadzą antypolską, rewizjonistyczną kampanię i odbudowują hitlerowski Wehrmacht, kierując się wskazaniami polityki Waszyngtonu i Watykanu.

Wytrącenia tego atutu, położenia kresu tymczasowości chciała polska opinia publiczna i to zostało dokonane.

(„Trybuna Ludu")

Po zniesieniu tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich

UCHWAŁA RZĄDU UTRWALA DZIEŁO POKOJU

Społeczeństwo Łodzi i województwa łódzkiego w dalszym ciągu manifestuje swe gorące uznanie i głęboką wdzięczność dla Rządu Ludowego za decyzję, która znosząc stan tymczasowości w administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i umożliwiając wybór na tych obszarach wikariuszy kapitulnych, stanowi wielki wkład w dzieło dalszej konsolidacji narodu i umocnienia pokoju światowego.

— Rząd Polski Ludowej — oświadcza **STANISŁAWA ZYGMANOWSKA** robotnica snowalni ZPB im. Armii Ludowej — **postąpił w myśl życzeń wierzących katolików i całego narodu.**

Pracownica tychże zakładów **HELENA KMIN** stwierdza: — **Z prasy dowiedziałam się o podpisaniu historycznego aktu ustanawiającego ostatecznie granicę na Odrze i Nysie przez rządy Polski Ludowej i** Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Cieszę się bardzo z tego, że raz na zawsze zostały przekreślone odwieczne waśnie między Polską a Niemcami. **Cieszę się także z tego, że Rząd Polski Ludowej zlikwidował ostatecznie tymczasowość administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich.**

Znany działacz katolicki **dr JERZY ZAŃSKI**, członek zarządu Zrzeszenia Caritas, pisze w liście do naszej redakcji:

„Postanowienie Rządu, likwidujące tymczasowość administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich było koniecznym między innymi ze względów następujących:

1) utrwaliło przede wszystkim wśród katolików zamieszkujących Ziemie Zachodnie poczucie stałości bytu na tych ziemiach.

2) wytrąciło z ręki hitlerowskich rewizjonistów argument godzący w pokój.

Postanowienie o zniesieniu tymczasowości musi być rozumiane jako jeden z aktów utrwalających pokój".

A oto wypowiedź **księdza A. CEGŁOWSKIEGO** z parafii Strzelce:

„Z największą radością powitałem fakt uregulowania naszych granic zachodnich. Prastara historia Polski — podała dłoń nowym czasom.

Z tym większą radością Polaka — kapłana witam drugi fakt — że na tych naszych prastarych terenach zawita i stała organizacja kościelna z całą swą hierarchią i biskupami polskimi na czele".

Podobną radość wyraża proboszcz parafii Karszewy (pow. Kutno), **ks. ZYGMUNT KOWALSKI:**

„Spodziewam się, iż każde serce polskie — pisze — **odczuwa szczęście, iż prastare nasze ziemie piastowskie zostały ściśle związane z Macierzą również na odcinku życia kościelnego, a przyczyniło się do tego zniesienie tymczasowości w administracji kościelnej..."**

Równocześnie z manifestacją uczuć radości dla doniosłej decyzji Rządu RP szerokie masy demonstrują swe oburzenie i gniew przeciw tym, którzy dla brudnych celów imperialistyczno - odwetowych sprzeciwiali się stabilizacji życia religijnego na naszych Ziemiach Zachodnich.

Oto, co pisze na ten temat w swym liście do redakcji pracowniczka ZPB im. Harnama, **ob. TOMASZEWSKA:**

„Watykan nie uważa naszych granic zachodnich za ostateczne i nie chce pogodzić się z myślą o uznaniu i zatwierdzeniu polskiej administracji kościelnej na tych ziemiach. Jedynie w wyniku takiej polityki Watykanu, polityki nienawiści i niepokoju mogła się wylęgnąć zbrodnia w Wolbromiu, gdzie matka podpisała wyrok śmierci na własnego syna..."

Inna robotnica tychże zakładów, **ob. KOSAKOWSKA** stwierdza:

„Uchwałę Rządu przyjmuję z pełnym zadowoleniem i osobiście uważam, że jest to dobra odpowiedź dla Watykanu, wysługującego się imperialistom."

Opartą na nienawiści do Polski Ludowej i całego obozu pokoju politykę Watykanu piętnują i demaskują szerokie rzesze pracujących w licznych wypowiedziach i rezolucjach, podejmowanych na zebraniach masowych.

U naszych przyjaciół

PEKIN. Na studia do Pekinu przybyło 4 studentów polskich, stypendystów Chińskiego Rządu Ludowego.

PRAGA. Opublikowano oficjalne wyniki wykonania państwowego planu gospodarczego Czechosłowacji w roku 1950. Między innymi plan produkcji przemysłowej wykonano w 102,7 proc., a produkcja rolna wzrosła o 5 proc.

MOSKWA. Prasa radziecka zamieszcza artykuły, poświęcone pamięci Iwana Babuszkina, jednego z pierwszych robotników—bolszewików, który przed 45 laty zginął z rąk siepaczy carskich.

TALLIN. Plan produkcji przemysłowej za 1950 rok Estońska SRR wykonała w 104 proc.

Nominacja naczelnego dyrektora Teatrów Państwowych

WARSZAWA (PAP). Minister Kultury i Sztuki mianował ob. **Jerzego Pańskiego** naczelnym dyrektorem Przedsiębiorstwa Państwowego p.n. Generalna Dyrekcja Teatrów, Oper i Filharmonii.

Dyr. J. Pański obejmuje swe funkcje z dniem 1 lutego br.

Współzawodnictwo zobowiązaniowe - dźwignią produkcji

WARSZAWA (PAP). Każdy dzień współzawodnictwa, opartego na konkretnych zobowiązaniach produkcyjnych dźwiga wzwyż produkcję tysięcy zakładów. Załogi elektrowni, kolejarze, robotnicy stoczni i innych zakładów pracy donoszą o podejmowaniu nowych, cennych zobowiązań, których celem jest przyśpieszenie realizacji drugiego roku Planu 6-letniego.

ELEKTROWNIA W ŁAZISKACH OSZCZĘDZA WĘGIEL

Załoga Elektrowni w Łaziskach przystąpiła do oszczędnościowej gospodarki węglem. Palacz Józef Kopiec w imieniu swych towarzyszy pracy zobowiązał się zmniejszyć zużycie węgla w br. w stosunku do roku ub. o 5 proc.

SUKCES KOLEJARZY

Załogi trzech parowozów ze Słupska, realizując długookresowe zobowiązanie przejechały bez napraw średnich i płukania kotła po przeszło 125 tys. kilometrów. Na trasie swej załogi te zaoszczędziły 934 tony węgla. Ogółem kolejarze ci wygospodarowali ponad 550 tys. zł. Te świetne wyniki uzyskali maszyniści: Krassowski, Ogrodnik, Ptak, Szupik, Korczyński i Nuszal. Wszyscy oni otrzymali dyplomy uznania oraz książeczki oszczędnościowe PKO z poważnymi wkładami.

ZOBOWIĄZANIE STOCZNIOWCÓW GDAŃSKA

W Stoczni Gdańskiej 10 brygad pracujących przy montażu kadłubów okrętowych postanowił skrócić cykl montażu. Najpoważniejsze zobowiązanie podjęła młodzieżowa brygada Zandera, która postanowiła skrócić cykl produkcyjny montażu kadłubów okrętowych w ciągu bieżącego roku o 2 miesiące.

OSIĄGNIĘCIA KORABIELNIKOWCÓW

W Krakowskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego 33 zespoły produkcyjne stosują z powodzeniem system kompleksowego oszczędzania. W ciągu ostatnich 3 miesięcy korabielnikowcy ci wygospodarowali prawie 3 miliony metrów nici oraz dzięki ulepszonej metodzie kroju ok. 500 metrów materiału.

226 TYS. KM. BEZ REMONTU

Kierowca Jan Keller, pracujący w Powiatowej Radzie Narodowej w Kamieniu Pomorskim przejechał na samochodzie ciężarowym marki „Mack" bez kapitalnego remontu 226 tysięcy km. Obowiązująca norma dla samochodów tego typu wynosi 100 tys. km. Ponadto Keller osiągnął duże oszczędności w zużyciu paliwa i opon samochodowych.

Sabotaż gospodarczy obszarników-mikołajczykowców spowodował olbrzymie straty w PNZ

Zeznania biegłych w 7 dniu procesu w Warszawie

WARSZAWA (PAP) — W siódmym dniu rozprawy przeciwko grupie b. obszarników z Zarządu Centralnego PNZ, odpowiadających za sabotaż gospodarczy i szpiegostwo, biegli udzielali szczegółowych wyjaśnień na pytania prokuratora, obrońców i poszczególnych oskarżonych.

W odpowiedzi na pytania prokuratora biegli przedstawili dane liczbowe o stanie pogłowia zwierząt gospodarskich na Ziemiach Zachodnich i w Polsce Centralnej. Z danych tych wynika, że Zarząd Centralny PNZ szczególnie zaniedbywał hodowlę na Ziemiach Zachodnich.

Sabotażowe metody gospodarki oskarżonych w PNZ zostały jaskrawo uwidocznione w przedstawionych danych statystycznych, dotyczących procentu padłych koni, bydła, trzody chlewnej i owiec w roku gospodarczym 1947-48.

Szkodliwą działalność oskarżonych w dziedzinie hodowli trzody chlewnej, scharakteryzowali biegli, cytując dane o sprzedaży bogatym chłopom prosiąt i warchlaków, które powinny być tuczone. Z danych tych wynika, że na przełomie 1947 na 1948 r. PNZ sprzedały 16.673 prosięta i 4.413 warchlaków, co uniemożliwiło im wykonanie planu odstawy tuczników w ciągu 1948 r.

Na pytanie obrońców, usiłujących uzyskać dane, które mogłyby zmniejszyć stopień odpowiedzialności i winy oskarżonych — biegli mogli jedynie przytoczyć fakty i okoliczności, świadczące przeciwko oskarżonym.

M. in. biegli stwierdzili, że do 1947 r. Zarząd Centralny PNZ miał całkowitą swobodę działania. Dopiero później — od chwili zorganizowania Departamentu Gospodarstw Państwowych w Ministerstwie Rolnictwa, niezależność ta została w pewnym stopniu ograniczona.

Na podstawie sprawozdań z inspekcji, przeprowadzonych przez instytucje państwowe w PNZ biegli wykazali, że w PNZ uprawiane było świadome szkodnictwo, polegające na inwestowaniu w zakłady przemysłowe, które znajdowały się w rejonach, nie mających podstaw surowcowych do produkcji. Przytoczono np. wykaz gorzelni, w których oskarżeni bezpodstawnie zainwestowali milionowe sumy, a które nie mogły być potem uruchomione.

Jednocześnie w PNZ nie uruchamiano lub uruchamiano tylko częściowo inne ważne zakłady przemysłowe, jak tartaki, płatkarnie i cegielnie. Szczególne zaniedbania biegli stwierdzili w cegielniach oraz w dziedzinie suszarnictwa.

Mimo wielkiego zapotrzebowania na paszę — suszarnie w ogóle nie były w PNZ uruchamiane.

Odnośnie zagadnień finansowych PNZ, biegli stwierdzili m. in., że szkodnicza gospodarka oskarżonych powodowała coroczne, nieprzewidziane, olbrzymie straty.

Wrogi stosunek oskarżonych do zagospodarowania Ziem Zachodnich, przejawił się również w prowadzonej w PNZ polityce zagospodarowywania odłogów. Biegli stwierdzili, że pomimo wysokich kredytów, przydzielanych przez państwo na likwidację odłogów, oskarżeni nie przeprowadzili należycie tej akcji na terenach północnych.

Po wyjaśnieniach biegłych, sąd odroczył rozprawę do dnia następnego.

800 km na zaoszczędzonym paliwie

Kierowcy ZPB im. Armii Ludowej przystępują do współzawodnictwa

Kierowcy działu transportu Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Armii Ludowej, doceniając wysiłek klasy robotniczej, dążący do przedterminowego wykonania zadań Planu 6-letniego, który przyniesie masom pracującym dobrobyt, pragną aby w wysiłkach tych transport zajął należne mu miejsce.

W odpowiedzi na apel kierowców Ozorkowskich ZPB i po przeanalizowaniu swych możliwości w akcji oszczędzania materiałów pędnych, szoferzy ZPB im. Armii Ludowej Wacław Rychlewski, Stanisław Kopka, Kazimierz Schab, Henryk Pawelec, Wawrzyniak, Stanisław Stanikowski i Tadeusz Szewczyk podjęli następujące zobowiązania:

na 5 samochodach ciężarowych przejechać w każdym miesiącu 1951 roku 800 km. na zaoszczędzonym paliwie, oraz na 2 samochodach osobowych przejechać każdego miesiąca 600 km na zaoszczędzonym paliwie.

Kierowca samochodu ciężarowego marki „Dodge", Marian Wawrzyniak zobowiązał się na 100 km. przebiegu zaoszczędzić 5 litrów benzyny. Obsługa techniczna garażu: Jan Biernacki i pomocnik Antoni Majer zobowiązali się skrócić do minimum czas wykonywanych napraw samochodów oraz przeprowadzać wspólnie z kierowcami okresowe przeglądy techniczne, aby nieodpowiedni stan samochodów nie zwiększał zużycia materiałów pędnych.

Jednocześnie kierowcy ZPB im. Armii Ludowej wzywają pracowników i kierowców działu transportu ZPB im. F. Dzierżyńskiego do pójścia w ich ślady i podjęcia podobnych zobowiązań.

Haniebna decyzja władz Szwajcarii

GENEWA (PAP). — Władze federalne w Szwajcarii odmówiły zgody na odbycie w Genewie w lutym br. sesji Światowej Rady Pokoju.

Sekretariat Szwajcarskiego Komitetu Obrońców Pokoju w ogłoszonym komunikacie potępia decyzję władz federalnych. Decyzja ta — stwierdza komunikat — jest z gruntu sprzeczna z wieloletnią tradycją, w myśl której Szwajcaria, a zwłaszcza Genewa, była miejscem spotkań międzynarodowych.

Wieści z kraju

WARSZAWA. — Zarząd Główny Stowarzyszenia Myśli Wolnej w Polsce na rozszerzonym zebraniu plenarnym w dniu 28 ub. m. postanowił połączyć się z Towarzystwem Wiedzy Powszechnej.

KATOWICE. — Załoga Zakładów Przemysłu Azotowego-Chorzów podjęła poważne zobowiązania produkcyjne, polegające na zmniejszeniu obsługi pieców karbidowych oraz na zwiększeniu i ulepszeniu produkcji.

WARSZAWA. — W jesienno - zimowej kampanii walki z analfabetyzmem 1950-51 r. na 18.700 kursach i zespołach początkowego nauczania uczy się ok. 266.000 osób.

Nowa zdrada schumacherowskiego kierownictwa związków zawodowych

Socjaldemokratyczne kierownictwo zachodnio-niemieckich związków zawodowych **dopuściło się nowej zdrady wobec klasy robotniczej.** Proklamowany na dzień 1 lutego generalny strajk 800 tysięcy metalowców i górników Zagłębia Ruhry został bowiem w ostatniej niemal chwili storpedowany przez prawicowe kierownictwo związków zawodowych, z osławionym renegatem Böcklerem na czele, tym samym Böcklerem, który na Nowy Rok otrzymał wraz z Adenauerem honorowe obywatelstwo miasta Kolonii, rządzonego przez zaciekłego rewizjonistę, kardynała Fringsa.

Czego domagali się robotnicy, gdy prawie w 100 proc. wypowiedzieli się za generalnym strajkiem?

Robotnicy Zachodnich Niemiec żądali przede wszystkim podwyżki płac, dodatku drożyźnianego, który by choć częściowo zrównoważył stałą zwyżkę cen oraz współdecydowania w tak zasadniczych sprawach, jak zatrudnienie i zwalnianie robotników **z pracy, ustalanie rozmiarów produkcji, gospodarki surowcowej, eksportu itd. Robotnicy niemieccy nazywają te żądania walką o „Mitbestimmungsrecht". Walka o te prawa robotnicze toczy się od wielu lat.**

Walka o prawa robotnicze zbiegła się z wzrastającym oporem ludności przeciwko remilitaryzacji. Reakcja niemiecka uderzyła na alarm zaniepokojona ewentualnością strajku powszechnego właśnie w chwili, gdy Eisenhower omawiał z kapitalistami niemieckimi sprawę ich udziału w przygotowaniach wojennych bloku atlantyckiego.

W tej sytuacji Adenauer zwrócił się o pomoc do Schumachera. Na „lampce wina" w Bad Homburg delegat SPD, Ollenhauer, który otrzymał odpowiednie pełnomocnictwa od Schumachera, „rozpromienił" — jak pisała później prasa — oblicza generała Eisenhowera i Adenauera. W kilka godzin później Böckler w imieniu kierownictwa związków zawodowych podpisał w obecności Adenauera komunikat o „kompromisowym" rozwiązaniu żądań robotników Ruhry. Ze strony kapitalistów podpisali komunikat osławieni podżegacze wojenni — bankier Pferdmenges, który finansował Hitlera oraz generalny dyrektor zarządu kopalń węglowych, dr. Kost. Prawica odetchnęła z ulgą. Prasa z Bonn w tłustych nagłówkach pisała triumfalnie: „Groźba strajku zażegnana!".

Na czym polega haniebny „kompromis" schumacherowców, który jest karykaturą żądań robotniczych i idzie całkowicie na rękę reakcji zachodnio-niemieckiej?

Przede wszystkim „kompromis" pomija zupełnie żądania metalowców i górników w sprawie podwyżki płac i wprowadzenia dodatku drożyźnianego. W mglistych słowach zapowiada on ustanowienie Rady Nadzorczej, złożonej z przedsiębiorców i robotników oraz powołanie do życia instytucji t. zw. robotniczych dyrektorów, przy czym właściciele fabryk mają decydować, który z robotników zasłuży na takie wyróżnienie. Można mieć pewność — pisze prasa postępowa — że t. zw. arystokracja robotnicza oraz renegaci ruchu zawodowego będą odtąd wespół z kapitalistami kontrolować robotników.

Robotnicy przyjęli z oburzeniem ów „kompromis", który jest niczym innym jak pośmiewiskiem ich postulatów w walce przeciwko remilitaryzacji Trizonii i wyzyskowi mas pracujących. Na licznych demonstracjach zorganizowanych w fabrykach i kopalniach, na masowych wiecach, robotnicy domagają się ogłoszenia na dzień 1 lutego powszechnego strajku metalowców i górników.

Wysiłek socjaldemokratycznych zdrajców klasy robotniczej idzie w kierunku paraliżowania strajku. Ale — jak pisze dziennik „Neues Deutschland" — „robotnicy wiedzą dobrze, iż osiągną takie tylko prawa, jakie wywalczą sobie sami we wspólnych akcjach w fabrykach", wbrew schumacherowskiemu kierownictwu zachodnio-niemieckich związków zawodowych.

MARIAN PODKOWIŃSKI.

W dniu 30 stycznia r. b. zmarła

tow. RÓŻA STAWIŃSKA

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego na cmentarz Wojska Polskiego na Powązkach II w Warszawie nastąpi 1-go lutego o godz. 16-ej, o czym zawiadamiają

Mąż i dzieci

Wzmaga się fala protestów przeciwko faszystowskim dekretom Plevena

(Dokończenie ze str. 1-ej)

cuskiego w stosunku do Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

„Rozwiązanie demokratycznych organizacji we Francji — głosi rezolucja — hańbi rząd francuski, rząd, który nie wyraża dążeń i woli narodu francuskiego. Młodzież polska potrafi odróżnić Francję Plevena i Mocha od Francji Thoreza, Joliot-Curie i Raymonde Dien. W odpowiedzi na faszystowski dekret rządu francuskiego przesyłamy pozdrowienia wspaniałej młodzieży francuskiej i zapewniamy ją, że nie ustaniemy w walce o pokój. Nasza odpowiedź na haniebny czyn rządu Plevena — to dalszy wzrost wydajności pracy, dalszy rozwój współzawodnictwa".

Wiece protestacyjne odbyły się w wielu innych zakładach pracy. W III Szkole TPD, w zebraniu wzięli udział wszyscy uczniowie.

W obliczu iście faszystowskich metod, stosowanych przez rządy państw imperialistycznych i podległych im satelitów, młodzież jednoczy się w walce o pokój, w walce przeciw podżegaczom wojennym.

Na całym świecie

LONDYN (PAP). — Masy pracujące całego świata w dalszym ciągu protestują przeciwko dekretowi rządu francuskiego, wymierzonemu w trzy wielkie organizacje międzynarodowe.

Sekretarz generalny związków zawodowych Pakistanu — Afzal — w oświadczeniu, złożonym prasie, podkreśla, iż rząd francuski działa na rozkaz imperialistów anglo - amerykańskich. Jednakże — stwierdza Afzal — imperialistom Stanów Zjednoczonych i Anglii oraz ich marionetkom nigdy nie uda się naruszyć jedności postępowych robotników całego świata.

* * *

TIRANA (PAP). — Komitet Centralny Związku Młodzieży Pracującej Albanii wystosował do rządu francuskiego telegram protestacyjny.

* * *

RZYM (PAP). — Na zebraniu sekretariatu Włoskiej Generalnej Konfederacji Pracy uchwalono ostry protest przeciwko dekretowi rządu francuskiego.

* * *

PARYŻ (PAP). — Generalna Konfederacja Pracy ogłosiła odezwę, wzywającą masy pracujące Francji do zaprotestowania przeciwko bezprawnemu zarządzeniu rządu francuskiego.

Domagając się uchylenia dekretu rządowego — stwierdza odezwa — będziecie bronili honoru Francji przeciwko tym, którzy go depcą w imię obcych interesów.

Marian Kuliński
Sekretarz KŁ PZPR

Pełne wykonanie baz akordowych
podstawą realizacji planów produkcyjnych

Drugi rok Planu 6-letniego rozpoczęliśmy walką o dalszy wzrost produkcji naszego przemysłu, o zmniejszenie kosztów własnych produkowanych towarów, a więc o oszczędną, planową gospodarkę.

Realizację tych zadań opierać **musimy w pierwszym rzędzie na bazie systematycznego wzrostu wydajności pracy,** która zwłaszcza w **naszym przemyśle włókienniczym jest** jeszcze ciągle niedostateczna.

Słaba wydajność powoduje niskie wykonanie norm, które zwłaszcza w branży przemysłu bawełnianego, niejednokrotnie jest główną przyczyną niewykonania miesięcznych planów produkcyjnych.

Analizując wykonanie planu produkcji za pierwszą połowę stycznia r. b. znajdujemy w osiąganych cyfrach produkcyjnych najdobitniejsze potwierdzenie tej prawdy. **ZPB im. Harnama wykonały plan w tkalni za 15 dni stycznia zaledwie w 66,8 proc., Zakłady im. Marchlewskiego w 81,7 proc., Zakłady im. generała Waltera w 75,4 proc.** Jeśli uprzytomnimy sobie, że w Zakładach im. Harnama ponad 83 proc. robotników nie wykonuje swych norm, w Zakładach Marchlewskiego około 80 proc., w Zakładach im. generała Waltera podobnie — to mamy już przyczynę niskiego wykonania planu za 1 połowę stycznia r. b.

Średnie wykonanie norm w tkalniach wymienionych zakładów waha się w granicach 77 proc. — 82 proc., to znaczy, że **miesięcznie zakłady te tracą około 20 proc. swojej produkcji,** którą mogłyby zyskać gdyby wykonanie norm osiągnęło 100 proc.

A są przecież w Łodzi zakłady, które wykazują 100 proc. wydajność. Zakłady im. Okrzei **plan za 15 dni stycznia wykonały w 100,3 proc.,** Zakłady im. Dzierżyńskiego — w 100,4 proc., Zakłady im. Róży Luksemburg w 102,2 proc., Zakłady im. Bytomskiej — 104,4 proc. Średnie wykonanie norm w tkalniach tych zakładów wynosi od 97 proc. do 101,5 proc.

A więc pełne osiągnięcie i przekroczenie 100 proc. średniego wykonania norm jest możliwe. Potwierdzenie tego mamy zresztą na tkalniach i przędzalniach tych samych zakładów, które mają tak niskie średnie wykonanie norm i nie wykonały planu w pierwszym okresie stycznia. W tkalni ZPB im. Harnama są tkacze osiągający 120 proc. wykonania norm. W ZPB im. Marchlewskiego zespół tkaczy majstra Pacanowskiego osiąga 111 proc. A więc pełne wykonanie norm i przekroczenie ich jest możliwe i zupełnie osiągalne. Gdzież więc leży przyczyna niewykonania norm przez poważną ilość robotników na poszczególnych zakładach?

Pierwsza zasadnicza przyczyna tkwi — trzeba to powiedzieć mocno i wyraźnie — **w niedocenianiu tego zagadnienia przez kierownictwo techniczne i aparat majsterski w zakładzie pracy.**

Zły jest kierownik tkalni, czy przędzalni, który nie przeanalizuje przyczyn niewykonania norm przez robotników jego oddziału. Zły jest majster, którego zespół nie osiąga 100 proc. wykonania norm, a on nie zatroszczy się o usunięcie braków stojących na przeszkodzie ich wykonania. **Słabo pracuje organizacja partyjna, która nie śledzi systematycznie codziennego wykonania norm, nie wyciąga wniosków i nie kontroluje wykonania przez administrację postawionych zadań.**

Źle pracuje rada zakładowa, która nie dostrzega tego najważniejszego odcinka walki o plan, a będąc współgospodarzem zakładu nie troszczy się o to, że **niewykonanie norm to codzienna strata tysięcy metrów towaru i kilogramów przędzy.**

Trzeba abyśmy dostrzegli ten ważny problem w naszych zakładach od centralnych zarządów przemysłu począwszy, do każdego odpowiedzialnego za swój odcinek dyrektora i majstra. Muszą się bić o wykonanie norm wszyscy robotnicy. **Niewykonanie norm to zniżony zarobek, to spychanie w dół naszych dumnych zamierzeń Planu 6-letniego, o poprawę stopy życiowej mas pracujących.**

Jakie są możliwości usunięcia zła, któremu na imię niewykonanie norm?

Uchwała Biura Organizacyjnego KC o pracy i zadaniach organizacji partyjnej w przemyśle bawełnianym daje jasne i wyraźne wskazówki.

- a) **właściwe szkolenie słabych robotników nie wykonujących norm,**
- b) **właściwe zaplanowanie i wykonanie remontu maszyn,**
- c) **właściwe, nie zaniżone obroty maszyn,**
- d) **socjalistyczna dyscyplina pracy — pełne wykorzystanie dnia roboczego,**
- e) **odpowiedzialność jednostkowa kierownika - majstra, za powierzony mu oddział czy zespół,**
- f) **doprowadzenie planów produkcyjnych do oddziałów, sal, zespołów i maszyn.**

A jak wygląda realizacja tych zadań w praktyce?

Na instruktorów szkolenia daje się często ludzi, którzy sami nie wyrabiali norm, którzy sami wymagają szkolenia. Podwyższenie obrotów krosien nie idzie w parze z właściwym ich remontem i konserwacją, plany remontowe maszyn nie są wykonywane. Kierownictwo techniczne niedostatecznie analizuje przyczyny niewykonania norm, obejmując często szkoleniem tkaczy mających kilkuletnią praktykę. Przechodzący na wielowarsztatowość nie znajdują właściwej opieki i warunków technicznych, (zaniedbany park maszynowy, nierównomierna dostawa surowca). W wielu zakładach uwidacznia się niedostateczna dyscyplina pracy, brak odpowiedzialności niektórych majstrów za pełne wykorzystanie dnia roboczego przez jego zespół. Brak kontroli wykonania norm, oraz doprowadzenia planów produkcyjnych do robotników.

Czas aby ocknęły się te zakłady, w których istnieje taki stan rzeczy.

Rok 1951 — drugi rok Planu 6-letniego nakłada na nas poważne obowiązki. **Plan — to ustawa.** Każdy jest odpowiedzialny za wykonanie planu swojego odcinka.

Zrozumieli to robotnicy **ZPB im. Armii Ludowej rzucając hasło współzawodnictwa o tytuł przodującego zakładu w przemyśle włókienniczym, o pełne 100 proc. wykonanie norm.**

Hasło to dotyczy nie tylko przemysłu bawełnianego. Jeszcze w przemyśle wełnianym około 20 proc. robotników nie wykonuje norm, to samo w jedwabniczo - galanteryjnym, dziewiarskim i innych. Hasło to podjęło wiele zakładów w naszym przemyśle. ZPB im. Stalina rzuciły wezwanie Zakładom im. Marchlewskiego. Rozpoczęła się szlachetna socjalistyczna rywalizacja o to — aby lepiej, więcej produkować — aby wcześniej zrealizować Plan Sześcioletni, prędzej zbudować zręby socjalizmu na przekór imperialistycznej bandzie podżegaczy wojennych. **Systematyczne, codzienne wykonywanie norm jest gwarancją realizacji naszych zadań.** Nasze podstawowe organizacje partyjne i rady zakładowe — kierownictwa administracyjne — winny zdecydowanie dążyć do likwidacji niedociągnięć, które stoją na drodze osiągnięcia pełnej wydajności pracy każdego członka załogi.

Więcej opieki nad niewykonującymi norm, więcej codziennej kontroli wykonania zarządzeń i zadań jakie sobie stawiamy, a każdy miesiąc przynoszący wykonanie planu produkcyjnego w zakładzie zbliżać będzie nas do celu, a jest nim — umocnienie pokoju, zbudowanie socjalizmu w naszym kraju.

Zapomniane kombinezony

Niedawno zauważyłem w dziale szwalni Zakładów „Azbest" kilkaset sztuk gotowych kombinezonów hutniczych, a w skręcarni stos pakowanych sznurów azbestowych, leżących tu już od września 1950 r.

Nikt się nimi do tego czasu nie zainteresował. Czyżby nasza produkcja nie była nikomu potrzebna? Apeluję do odpowiednich czynników o zabranie głosu w tej sprawie i zapytuję, jak długo może pozostawać towar na sali na skutek czyjegoś niedopatrzenia?

J. Kębłowska
„Azbest"

Brygada młodzieżowa
im. Kim Ir Sena

Na wezwanie — brygady sznurkarzy im. Ilii Erenburga — młodzież tkalni „B" postanowiła także zwiększyć swój wkład w walkę o pokój, zamanifestować swoją solidarność z uchwałami II Światowego Kongresu Pokoju, tworząc brygadę produkcyjną. Brygada ta przyjęła imię wodza mas pracujących Korei Kim Ir Sena, który prowadzi naród koreański do zwycięskiej walki przeciw amerykańskim barbarzyńcom.



Józef Grondys kierownik brygady im. Kim Ir Sena wykonuje 120 proc. bazy

Brygada ta chcąc godnie nosić imię tego czołowego bojownika o wielką sprawę pokoju, jedna z pierwszych w naszych zakładach przystąpiła do współzawodnictwa o 100 proc. wykonywanie bazy.

Kierownikiem brygady im. Kim Ir Sena jest **Józef Grondys,** członkami — **Danuta Jądro, Maria Stańczyk, Irena Pytlos i Maria Bart.**

Brygada ta może się już poszczycić dobrymi wynikami. Wykonuje przeciętnie bazę w 107 proc. Przykład brygady im. Kim Ir Sena pociąga młodzież pracującą w tkalni, która obecnie tworzy już nowe brygady produkcyjne.

Marian Kowalski
przewodniczący Zakładowego Zarządu ZMP
w ZPB im. St. Kunickiego.

Dobry przykład Elektrowni

Wiele się mówiło nieraz na terenie Elektrowni Łódzkiej o łazikowaniu podczas pracy, ale do niedawna nikt nie myślał o radykalnym usunięciu tej bolączki, rzekomo z powodu „specyficznych warunków pracy w energetyce".

Pierwszy krok w tej dziedzinie podjęła dopiero załoga warsztatu mechanicznego. Na ostatniej naradzie wytwórczo-technicznej zdecydowano ustanowić stałe brygady, które codziennie mają składać sprawozdania o wypełnieniu obowiązków przez poszczególnych pracowników, jak również o realizacji omawianej uchwały.

Po dłuższej dyskusji postanowiono objąć inicjatywą warsztatu mechanicznego cały zakład. Uzgodniono, że każdy kierownik będzie codziennie składał raport z wykorzystania dnia roboczego przez siebie i podległych mu pracowników. System ten zastosuje również całe biuro techniczne.

Usunięte zostało jeszcze jedno niedociągnięcie, a przodownicy pracy zyskali pewność, że owoców ich wysiłku nie będą pomniejszały mniej świadome jednostki.

E. Knapik
Elektrownia

Sala produkcyjna
bez zegarów

Pracuję w Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. Rewolucji 1905 r., Oddział II. Na wszystkich czterech piętrach budynku naszych zakładów nie ma zegara, to jest niby właściwie są dwa, ale — zepsute.

Trzeci zegar znajduje się w portierni, lecz korzystać z niego nie sposób, ponieważ zbyt dużo czasu zabiera schodzenie z trzeciego czy czwartego piętra.

W tych warunkach robota przebiega na ślepo: nie wiadomo nawet, kiedy maszynę omieść.

Czy kierownictwo zakładów nie zdaje sobie sprawy, ile szkody przynosi i jak utrudnia pracę brak zegarów?

B. Zielińska
ZPB im. Rewolucji 1905 r.

Most im. Lucjana Rudnickiego

Sulejów — to niewielkie miasteczko. Przed wojną rozwijał się tu przemysł drzewny i dymiły piece wapienne, produkujące wapno słynne na całe województwo. Podczas wojny okupant przetrzebił okoliczne lasy, w Sulejowie zamarł przemysł drzewny, w pewnym stopniu uległa zahamowaniu produkcja wapna.

Miasteczko, poważnie zniszczone w czasie działań wojennych, prawie całkiem podupadło.

Rozmowa z mieszkańcem Sulejowa, rozpoczęta na jakikolwiek temat kończy się nieuchronnie na jednej, ciągle aktualnej i interesującej sulejowian sprawie, na „Starym i Nowym" — książce, w której Lucjan Rudnicki zawarł duży rozdział dziejów polskiej klasy robotniczej, swego własnego życia i związanego z nim życia jego rodzinnego miasta — Sulejowa.

Kiedy w maju i czerwcu ubiegłego roku przystąpiono w Sulejowie do budowy nowego mostu drogowego, wśród mieszkańców uwiecznionego w literaturze miasteczka począł kiełkować pomysł nazwania budowanego mostu im. Lucjana Rudnickiego. Miał to być wyraz hołdu i wdzięczności, złożony pisarzowi w podziękowaniu za jego literacką pracę.

Lucjan Rudnicki przez długi czas nie wiedział o pomyśle mieszkańców swego rodzinnego miasta, ale Sulejowem interesował się nadal, odwiedzał często dom rodzinny, brał udział w życiu miasteczka, chodził na budowę nowego mostu, wdawał się w rozmowy z robotnikami i obserwował postępy ich pracy.

— Trzydzieści lat czekałem na tę budowę — zwierzał się wielkiemu entuzjaście budownictwa, st. majstrowi Kwiatkowskiemu. — Przeszło dwadzieścia lat zwodzono nas próżnymi obietnicami, a teraz patrzcie: stworzyliśmy Rząd Ludowy i już w pierwszym roku Planu 6-letniego rozpoczęto stawianie sulejowskiego mostu.

Umacniał się wśród ludzi projekt nadania nowemu mostowi imienia Lucjana Rudnickiego. Piętrzyły się na brzegu rzeki zwały zwożonego budulca, przystąpiono do drugiego etapu budowy. I wtedy wyłoniły się przed kierownictwem robót pierwsze poważne trudności.

Ludzie przy budowie pracowali sumiennie, gorzej jednak było z narzędziami technicznymi, źle pracowały kafary i pompy. Potem ścianka cienkościenna natrafiła pod pierwszym filarem na zamuloną na dnie rzeki karoserię zatopionego samochodu. Trzeba było zrobić dodatkową ściankę, dokonać dodatkowego betonowania. Podobnych nieprzewidzianych przeszkód zdarzało się coraz więcej, coraz bardziej opóźniało się tempo robót budowlanych.

Zainicjowane międzykafarowe współzawodnictwo, nie udało się. Znów zawiniły zużyte, źle pracujące maszyny. Przed kierownictwem robót i robotniczą załogą stanęła groźba niewykonania robót w terminie, przewidzianym planem.

— Ludzie małoduszni utrzymywali, że podobnie, jak przed wojną, będzie się wlokła budowa i sulejowskiego mostu nie uda się postawić w krótszym terminie — powiedział wiceprzewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej, tow. Kucner, na uroczystości otwarcia mostu (28 stycznia br.). Ale ci, którzy tak myśleli, zapomnieli, że na budowie pracują nie tylko maszyny, lecz i ludzie, świadomi swej pracy, robotnicy.

To właśnie zainicjowane samorzutnie przez robotników grupowe współzawodnictwo przezwyciężyło opóźnianie się robót.

Wśród zbrojarzy zainicjował je Józef Pawelec i Leski, których grupa osiągnęła 117 proc. normy, wśród cieślów — Jaworski, Śliwiński i Bałecki. Grupa cieślów osiągała w czasie budowy 139 proc. normy i o cztery dni skróciła swe prace przy szalowaniu części mostu. Również i grupa montażowa przyczyniła się znacznie do przyśpieszenia terminu wykonania robót. Wśród niej wyróżnił się robotnik Kałużyński i Piotr Ogrodnik, małorolny chłop z powiatu piotrkowskiego.

W dniu otwarcia nowowybudowanego mostu, na uroczystej akademii, zorganizowanej przez ORZZ, wręczono im odznaki przodowników pracy, dyplomy uznania i premie pieniężne w wysokości 200 i 240 złotych.

Wykonanie budowy mostu w rekordowym czasie, 8 miesięcy, możliwe było jedynie dzięki grupowemu współzawodnictwu, dzięki świadomości i wysiłkowi pracujących przy moście robotników, których pracę cechowało niezwykłe poczucie odpowiedzialności. Bo jakże np. inaczej określić można pracę Zdulskiego?

Zdulskiemu brak było jeszcze tej rutyny i pewności, którą posiadają robotnicy dłużej pracujący przy podobnych robotach. Zdulski dopiero niedawno ukończył kurs dla betoniarzy. Przy budowie sulejowskiego mostu po raz pierwszy spróbował swych umiejętności, ale chwilowe braki w swej pracy postanowił zwalczyć przez pilne i sumienne wykonywanie obowiązków. Kiedy wypadło mu opuścić na pewien czas pracę, zgłosił się do kierownika robót, Sileckiego i oświadczył:

— Nie zapisujcie mi nieobecności. Wrócę i odrobię stracony czas. Nie chcę mieć ani jednej nieprzepracowanej godziny.

I wykonał swoje zobowiązanie. Betoniarz Zdulski nie ma za sobą ani jednej nieprzepracowanej przy budowie godziny. Lecz nie tym chlubił się w dniu otwarcia sulejowskiego mostu. Licznie zebranym mieszkańcom Sulejowa mówił o świadomości, którą kształtowała praca na budowie.

— Na przykładzie naszej pracy — mówił — zrozumiałem, czym jest naprawdę współzawodnictwo, jak wielkie osiąga się dzięki niemu wyniki.

O pokoju, o pokojowym twórczym charakterze naszego socjalistycznego budownictwa, mówił na uroczystości otwarcia Lucjan Rudnicki, którego imieniem nazwany most będzie służył, jak wszystko w Polsce Ludowej, sprawie postępu i pokoju.

„Ja sam nie dokonałem niczego wielkiego" — napisał Lucjan Rudnicki w listownym podziękowaniu za propozycję MRN w Sulejowie: nazwania nowego mostu jego imieniem i nazwiskiem. — „Napisałem tylko książkę o ciężkiej drodze klasy robotniczej do swego wyzwolenia społecznego i narodowego. Lecz takich książek będzie coraz więcej w miarę podnoszenia się naszego poziomu kulturalnego i dobrobytu. Podobnie wybudujemy dużo gładkich dróg i silnych mostów, po których na nową wieś przyjedzie samochód i traktor".

Obok nowowybudowanego mostu w Sulejowie już niedługo stać będzie stary, drewniany most, który w czasie każdego przyboru rzeki groził okolicznym mieszkańcom przerwaniem drogowej komunikacji.

O obydwu mostach powiedział ktoś z mieszkańców Sulejowa:

— Tak, jak ten nowy, mocny most jest przeciwstawieniem tego starego i słabego, tak nasz ustrój jest przeciwstawieniem starego, spróchniałego ustroju kapitalistycznego.

Z. N.



Przodownik zmianowy, palacz z Huty Kościuszko, tow. Mróz (na zdjęciu) jako jeden z pierwszych podjął apel łódzkiego palacza tow. Chajta. Oszczędnościowy system spalania miału węglowego przyniósł jeszcze w ubiegłym roku wielkie oszczędności.

Karygodne marnotrawstwo
sprzętu inwestycyjnego

Zakłady nasze otrzymują raz po raz nowy sprzęt maszynowy. Nadejście każdej takiej partii sprzętu przyczynia sporo kłopotów załodze oddziału transportowego. Sprawia je brak odpowiednich dźwigów, jak również niedostateczna ilość robotników transportowych. Głównym jednak utrudnieniem jest to, że nikt nie wie, dla jakiego oddziału maszyny są przeznaczone i gdzie należy je złożyć. Powiadomiony o tym kierownik działu inwestycji odpowiedział krótko: „Przesyłki inwestycyjne mnie nie obchodzą".

Wyłania się zatem pytanie, do kogo należy ta sprawa i kto będzie płacił koszty osiowego za to niedbalstwo?

Po wielu bezowocnych rozmowach, kierownictwo naszego zakładu znalazło iście „salomonowe" rozwiązanie. Złożono mianowicie maszyny na ziemi obok butli z kwasem. Jasne jest, że ulegają one niszczeniu pod gołym niebem, na deszczu i śniegu.

Podkreślić należy, że na naszym terenie przy torze kolejowym leżą również porozrzucane inne materiały inwestycyjne, jak rury żelazne itp. Tego rodzaju marnotrawstwo jest karygodne.

Wydaje się konieczne, ażeby ktoś wreszcie zainteresował się sprzętem inwestycyjnym i doprowadził do zmagazynowania go w odpowiednich pomieszczeniach, lub też ukrócił szkodnicze praktyki odpowiedzialnych za ten stan rzeczy.

Jadwiga Łukowska
ZPB im. Marchlewskiego

Szkodnictwo
w PZB im. I Maja

W oddziale przędzalni średnioprzędnej ZPB im. 1 Maja grasuje szkodnik, który wykorzystuje wszelką nieuwagę z naszej strony, aby niszczyć lub zabierać sprzęt do pracy, a nawet własność prywatną robotnic. Zdarzały się już u nas kilkakrotnie wypadki kradzieży mienia państwowego. 20 bm. skradziono 5 rolet z okien oraz 3 żarówki. Rozbito również 9 szafek, z których zabrano fartuchy robotnic.

W tej sprawie układaczki z naszego oddziału zwróciły się do kierownictwa oraz rady zakładowej o podjęcie stanowczych kroków w celu ujęcia szkodnika. Trzeba jednak stwierdzić, że wspomniane czynniki nie wykazują dostatecznej energii ani inicjatywy w tym kierunku. Byłoby wskazane, aby drzwi do układalni na naszym oddziale zamykano na noc. Konieczne jest również, by każdy z nas zwrócił baczną uwagę na działalność szkodnika i dopomógł do zdemaskowania wroga klasowego.

Robotnice grupy tow. Mendasik
ZPB im. 1 Maja.

Nieporządki w świetlicy

Łódzkie Zakłady Przemysłu Gumowego posiadają świetlicę, służącą zarazem za pomieszczenie dla stołówki. Po wejściu do tej stołówki odnosi się wrażenie, że nie była ona sprzątana co najmniej od pół roku. Sala ta bardziej jest podobna do wielkiego śmietnika, niż do lokalu świetlicy.

Interpelowany w tej sprawie kierownik świetlicy tłumaczy owo zaniedbanie brakiem sprzątaczki. Liga Kobiet i ZMP miały zająć się zaprowadzeniem tam porządku, ale wszystko to skończyło się na postanowieniach i obietnicach. Ciekawe jest, jak długo rada zakładowa ma zamiar zachowywać w tym względzie „wyniosłe milczenie".

Irena Artyniak
Łódzkie Zakłady Przemysłu Gumowego.

Niefrasobliwy referent
szkolenia zawodowego

Od połowy stycznia miał się u nas w ZPB im. Armii Ludowej rozpocząć kurs szkolenia zawodowego dla podmajstrzych. Zgłosiło się sporo kandydatów, lecz do chwili obecnej nic nie uczyniono w tej sprawie. A przecież na naszym oddziale mamy uruchomić młodzieżowe zespoły produkcyjne, które będą w pełni odpowiedzialne za produkcję i wykonanie planu. Na oddziale tym potrzebni są majstrowie — młodzieżowcy. Trzeba ich zatem szkolić. Większość młodzieżowców wyraziła szczerą chęć do nauki. A referat szkolnictwa zawodowego milczy. Dlaczego?

Jan Witoszczyk
ZPB im. Armii Ludowej
Oddział II

Wyróżniony racjonalizator

Ob. Tomasz Kępiński pracuje, jako majster w skręcalni Zakładów im. Okrzei, gdzie zasłużył się dobrze w dziedzinie usprawnienia produkcji i zwiększenia wydajności pracy. Udoskonalił on system zasilania maszyn, z których wiele, zdawałoby się już przestarzałych i nie nadających się do produkcji, doskonale wyremontował i przerobił.

Za swój wysiłek racjonalizatorski ob. Kępiński został ostatnio wyróżniony. Otrzyma w najbliższym czasie odznakę racjonalizatora produkcji.

A. Misiuła
ZPB im. Okrzei

Kronika partyjna

Dzielnica Górna — Lewa: jutro, o godz. 16, w lokalu KD, przy ulicy Wigury 4-6, odbędzie się odprawa sekretarzy podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych.

Uliczna sprzedaż węgla

Dzisiaj PSS i MHD sprzedawać będą węgiel z wozów w następujących punktach miasta: od godziny 9 rano: na ulicy Mrocznej przy Limanowskiego, Jasnej przy Zgierskiej, Profesorskiej przy Zgierskiej, Limanowskiego przy Malinowej, Wojska Polskiego przy Marysińskiej, Piwnej przy Lutomierskiej, Daniłowskiego (osiedle Mireckiego), Łagiewnickiej przy Tokarzewskiego, Warszawskiej przy Korzennej, Strykowskiej (Bloki); od godziny 15: na ulicy Studziennej przy Rzgowskiej, Pryncypalnej przy Kłockiej, Sanockiej przy Granitowej (Bloki), Reymonta przy Pabianickiej, Astronomicznej przy Woźniczej.

Jak pracują zakłady odzieży miarowej

Świat pracy powitał z wielkim zadowoleniem stworzenie w naszym mieście placówek szycia odzieży miarowej męskiej i damskiej. Odzież, szyta „na miarę“, zgodnie z gustem i potrzebami klientów, zaspokoić może w znacznej mierze zapotrzebowanie na gotową konfekcję, pochodzącą z produkcji taśmowej.

Czy i w jakim stopniu zakłady odzieży miarowej spełniają swe zadania?

W mieście naszym istnieją dwa **zakłady PZOM: jeden — przy ul. Piotrkowskiej 102, gdzie szyje się na zamówienie z własnych i powierzonych materiałów odzież męską — płaszcze i ubrania, drugi — przy ul. Piotrkowskiej 157, gdzie przyjmowane są zamówienia wyłącznie na odzież damską — suknie, spódnice, bluzki, kostiumy i płaszcze.**

Poza tym czynny jest jeszcze jeden zakład, w którym szyje się wyłącznie odzież mundurową.

Jednak zakłady te nie są w stanie pokryć całkowitego zapotrzebowania, rosnącego stale wraz z podnoszeniem się stopy życiowej mas pracujących. Jak nas informuje dyrektor PZOM, tow. Podsiadło — zakłady te nie są w możności sprostać zapotrzebowaniu nawet w nikłym procencie. Mogą one bowiem np. wykonać **7 sztuk odzieży dziennie, podczas gdy zgłoszenia obejmują ok. 130 sztuk.** Również **asortyment towarów, znajdujących się na składzie w tych placówkach nie zawsze odpowiada potrzebom chwili,** gdyż **Centrala Tekstylna, dostarczająca materiałów, traktuje PZOM „po macoszemu“,** chociaż tam właśnie szyje się odzież, trafiającą bezpośrednio do konsumenta.

Również nie zbyt dogodne są dla ludzi pracy **godziny, w czasie których pracuje zakład szycia odzieży męskiej.** W zakładzie przy ul. Piotrkowskiej 157 udało się tę sprawę rozwiązać we właściwy sposób, jednak przy ul. Piotrkowskiej 102 zakład czynny jest od godz. 9 do 17, przy czym kasa otwarta jest tylko do godz. 16. Wskutek tego wiele osób musi rezygnować z usług tego zakładu, gdyż jest on czynny w czasie ich pracy.

Przy ul. Piotrkowskiej 157 personel zakładu, rozumiejąc lepiej potrzeby klientów, pracuje w godzinach od 9 do 12, z godzinną przerwą na obiad, a następnie od godz. 13 do 18.

Trzeba przyznać, iż rzadko zdarzają się reklamacje, dotyczące jakości wykonania odzieży miarowej, natomiast klienci częściej **uskarżają się na konieczność zbyt długiego wyczekiwania na wykonanie roboty.**

Przy dwóch zaledwie zakładach odzieży miarowej w naszym mieście przyśpieszenie tempa wykonania zamówień nie jest łatwe. Dyrekcja PZOM planuje jeszcze **uruchomienie w tym roku dwóch tego rodzaju placówek w robotniczych dzielnicach miasta,** jednak nie znajduje w tym względzie należytego poparcia ze strony dzielnicowych rad narodowych.

Wydaje się, że już przy istniejących obecnie możliwościach można by było znacznie usprawnić pracę placówek szycia odzieży miarowej. **Korzystanie w szerszym, niż dotychczas zakresie z metod pracy podobnego przedsiębiorstwa w Związku Radzieckim — „Inposzew“,** mogłoby wydatnie usprawnić działalność PZOM nie tylko w naszym mieście, ale w całym kraju. **Narady z klientami w zakładach pracy,** wysłuchiwanie wysuwanych przez nich żądań i życzeń pod adresem ZPOM, wiele mogłyby zmienić na lepsze. Bowiem bezpośredni kontakt z klientem, dla którego dobra tego rodzaju zakłady zostały uruchomione, stanowi pierwszy warunek właściwego stylu pracy placówek usługowych PZOM.

(m. z.)

60.000 darów dla dzieci koreańskich

Łódzki Komitet Obrońców Pokoju do tej pory zebrał z terenu całego naszego miasta **60.255 DARÓW DLA DZIECI KOREAŃSKICH.** Znajduje się w tym ok. **55.000 sztuk odzieży, oraz 2700 par obuwia. Przoduje dzielnica** Śródmieście, z której wpłynęło ok. 13.000 darów, następnie — dzielnica Śródmieście - Prawa — 9550 darów, oraz Staromiejska — 7200 darów.

Do dzielnicowych komitetów obrońców pokoju napływają w dalszym ciągu dary od ludności, chociaż „trójki“ aktywistów pokoju ukończyły już swą pracę w terenie.

Droga awansu społecznego

Pilnie uczą się słuchacze II roku Studium Przygotowawczego na wyższe uczelnie. Nie szczędzą wysiłku, by wykorzystać należycie sposobność dostania się na Uniwersytet czy Politechnikę.

O możliwości wstąpienia na wyższą uczelnię nie mogli nawet marzyć synowie robotników i małorolnych chłopów w okresie międzywojennym. Tylko władza ludowa mogła im stworzyć tak daleko idące udogodnienia nauki.

Wie o tym świetnie Bronek Szczyrbak, ze wsi Wola Radziszów, w woj. krakowskim, obecnie słuchacz Studium. Ojciec jego, robotnik kolejowy, zginął podczas okupacji, a Bronek po wyzwoleniu pasł krowy u kułaka. Dopiero z gazety dowiedział się o istnieniu U.S.P., więc przyjechał do Łodzi i został przyjęty na Studium. Dziś kształci się na II roku. Ma tu zapewnione wyżywienie, mieszkanie i dobre warunki pogłębiania wiedzy. Wszyscy słuchacze Studium są to synowie robotników i chłopów.

Obecnie słuchacze Uniwersyteckiego Studium Przygotowawczego udają się do fabryk, aby opowiadać młodym robotnikom o swej uczelni i werbować do niej nowych kandydatów. Podczas ferii świątecznych ci, którzy byli na wsi, dużo opowiadali o awansie społecznym, jaki uzyskuje słuchacz Studium, zachęcali kolegów, do pójścia za swym przykładem.

Młodzieży, uczącej się na U.S.P. chodzi o to, aby zachęcić młodych, żądnych wiedzy kolegów oraz koleżanki, jeszcze nierzadko pracujących u kułaków na wsi, umożliwić wstąpienie na wyższe uczelnie młodym, utalentowanym robotnikom, którzy mogliby dalej rozwijać swe uzdolnienia i tym samym zwiększyć kadry nowej, socjalistycznej inteligencji.

W związku z ograniczonym terminem przyjęć na Studium (do 28 lutego) słuchacze Studium Przygotowawczego zwracają się do zarządów kół fabrycznych ZMP, aby wzięły udział w akcji rekrutacji na Studium i popularyzowały wśród młodzieży zrzeszonej i niezrzeszonej tę drogę dostania się na wyższe uczelnie.

STANISŁAW BEŁDOWSKI,
Uniwersyteckie Studium Przygotowawcze.

Ze sportu

Obrady aktywu sportowego Łodzi i województwa

W związku z uchwałą GKKF wprowadzającą nowe formy organizacyjne do naszego życia sportowego, odbyła się wczoraj w ORZZ konferencja aktywu sportowego Łodzi i województwa.

Tematem konferencji były trzy sprawy: sprawa sekcji sportowych przy GKKF i komitetach powiatowych, sprawa jednolitego kalendarza imprez sportowych na rok 1951 oraz klasyfikacji sportowej, mającej na celu umożliwienie awansu sportowego każdemu zawodnikowi aż do mistrza sportu włącznie.

Konferencja, na której obecny był przedstawiciel GKKF przyczyni się niewątpliwie do usunięcia wielu braków w pracy naszego aktywu sportowego, przed którym stają coraz bardziej poważne i odpowiedzialne zadania.

5-lecie I szkoły TPD



Przodownicy nauki pierwszej szkoły TPD w naszym mieście: Lukim Szofel, Wiesław Piernikarski, Ludmiła Dorenblat i Krzysztof Bardecki.

DZIEŃ ŁODZI

DLA DZIECI KOREAŃSKICH

Koło związkowe przy Centrali Spółdzielni Inwalidów składa na pomoc dla dzieci koreańskich 230,95 zł.; zakładowy komitet obrońców pokoju przy Miejskim Przedsiębiorstwie Budowlanym na ten sam cel składa 1.856,28 zł.

WIEC PROTESTACYJNY W SALI „LUTNI“

W dniu 2 lutego, w sali „Lutni“, przy ul. Piotrkowskiej 243, odbędzie się o godz. 16.30 wielki wiec protestacyjny przeciwko faszystowskiemu dekretowi rządu francuskiego o zakazie działalności Światowej Federacji Związków Zawodowych, Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet i Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej na terenie Francji.

ORZZ, Zarząd Grodzki Ligi Kobiet i ZŁ ZMP wzywają klasę robotniczą Łodzi do wzięcia udziału w wiecu.

INTERESUJĄCY ODCZYT

Jutro w sali kina „Bałtyk“ o godz. 18, prof. Z. Wyrozębski wygłosi odczyt pt. „Ekonomika i polityka w Planie Sześcioletnim“. Po odczycie wyświetlany będzie film pt. „Pierwszy start“.

Wstęp bezpłatny.

KOMUNIKAT PKO

PKO przedłuża termin abonowania premiowych książeczek oszczędnościowych do dnia 5 lutego 1951 r. Do dnia 5 lutego nie będą pobierane opłaty za zwłokę.

ABSOLWENCI WSZECHNICY RADIOWEJ — NA WYŻSZE UCZELNIE

Absolwenci Wszechnicy Radiowej, posiadający wiadomości z zakresu 6 klas szkoły powszechnej i mający ukończony 18, a nie przekroczony 27 rok życia, mogą się zapisywać na Studia Przygotowawcze do wyższych uczelni. Zapisy trwają do dnia 28 lutego. Informacji udzielają dyrekcje dwuletnich studiów przygotowawczych oraz oddziały wojewódzkie Wszechnicy Radiowej.

KONCERT W FILHARMONII

Piątkowy koncert symfoniczny Filharmonii Łódzkiej obejmie utwory Mozarta. Jako soliści wystąpią: Bolesław Woytowicz i Maksymilian Zimoląg. Kasa Filharmonii czynna w godzinach od 15 do 19.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki:

Obrońców Stalingradu 15, Pabianicka 212, Jaracza 32, Stalina 50, Kątna 54, Kopernika 26, Piotrkowska 67, Plac Kościelny 8, Aleja Kościuszki 48.

Nr telefonu Pogotowia Ratunkowego 104-44.

Dyrekcja Teatru im. Jaracza – wyjaśnia

Dyrekcja Teatru im. Stefana Jaracza nadesłała nam odpowiedź na list czytelników, zamieszczony w Nr 16 „Głosu Robotniczego“ pt. „2 bilety na jedno miejsce“.

Jak się okazuje, dyrekcja teatru z powodu nagłej choroby jednej z aktorek zmuszona była odwołać trzy przedstawienia sztuki „Rodzina“ dając w zamian „Wieczór Trzech Króli“.

Referat kulturalno - oświatowy Zw. Zaw. Prac. Inst. Wojsk., który zakupił 243 bilety na „Rodzinę“ w dniu 9 stycznia br., zwrócił się wobec tego o przesunięcie ważności tych biletów na dzień, w którym grana będzie „Rodzina“, tj. na 13 stycznia, zobowiązując się przy tym powiadomić o zmianie terminu zainteresowane osoby. Wobec tego kasa teatru sprzedała dodatkowo wśród niezorganizowanej publiczności 243 bilety na „Wieczór Trzech Króli“ w dniu 9 stycznia.

Tymczasem, wbrew zapewnieniu, część członków Zw. Zaw. Prac. Inst. Wojsk przybyła w dniu 9 stycznia na przedstawienie, wobec czego w niektórych wypadkach na jedno miejsce przypadły podwójne bilety.

W związku z tym kierownictwo teatru, nie polegając już na zapewnieniach organizatorów zbiorowego nabywania biletów, oznacza obecnie w sposób specjalny bilety celem zabezpieczenia każdemu widzowi należnego mu miejsca na widowni.

Co usłyszymy przez radio

Program na czwartek 1 lutego br.

11.50 „Głos mają kobiety“. 12.04 Dziennik. 12,30 Audycja dla wsi — reportaż W. Drygasa pt. „Po dekrecie“. 12,55 Przerwa. 13,30 Aud. szkolna dla klas III i IV — „W ostatniej chwili“ — słuchowisko. 13.50 (Ł) Muzyka polska. 14.15 Fragment niedrukowanej powieści Weiskopf'a „U progu nowego dnia“. 14.30 Koncert dla klas licealnych. 15.00 Muzyka. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych — „Śpiewamy piosenki“. 15.50 (Ł) XIX Zagadka muzyczna. 16.00 (Ł) Aud. TPPR — „Na leningradzkim Uniwersytecie“. 16.15 (Ł) Muzyka 16.25 (Ł) Opow. Mikołaja Iljina pt. „Jak dawniej ludzie jedli“. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.05 „Odpowiedzi fali 49“. 17.15 Mozart: Kwintet Es-dur. 17.45 Radiowy Poradnik językowy. 18.00 (Ł) „Od naszych korespondentów“. 18.10 (Ł) „Słuchamy muzyki“. 18.45 (Ł) „Mówimy o sporcie“. 19.00 „Wszechnica Radiowa“ — wykład z cyklu: „Przyroda“. 19.20 Muzyka ludowa. 19.40 Lekcja języka rosyjskiego. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Koncert. 22.00 „Uciekinier“ — fragment poematu Pablo Nerudy. 22.20 Koncert Chóru i Orkiestry PR. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 „Rozmowy muzyczne“.

TEATRY i KINA

IM. JARACZA — godz. 15 — „Wieczór Trzech Króli“, godz. 19 — „Rodzina“.
POWSZECHNY — godz. 19.15 — „Przyjaciele“.
NOWY — godz. 19 — „Zwycięstwo“
OSA — godz. 19.30 — „Złote niedole“.
LUTNIA — godz. 19.15 — „Swobodny wiatr.
ARLEKIN — nieczynny.
PINOKIO — godz. 17 — „Przygoda Misia Łazęgi“.

ADRIA — „Nikt nic nie wie“, godz. 16, 18, 20
BAJKA — nieczynne z powodu remontu.
BAŁTYK — „Pierwszy start“, godz. 15.30, 18, 20.30
GDYNIA — „Program aktualności Kraj. i Zagr. Nr 4-51“, PKF Nr 5-51, „Technika jazdy na nartach“, „Koreańscy artyści w Moskwie“, godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL — nieczynne z powodu remontu
MUZA — „Za siedmioma górami“, godz. 18, 20
POLONIA — „Pierwszy start“, dod. „Młodzież górnicza“, godz. 16, 18.30, 21
PRZEDWIOŚNIE — „Cygański tabor“, godz. 18, 20
REKORD — „Pieśń tajgi“, godz. 18, 20
ROBOTNIK — „Sumienie“, godz. 18, 20
ROMA — „Młoda gwardia“ II seria godz. 18, 20
STYLOWY — „Trójka trefl“, godz. 18, 20
ŚWIT — „Pustelnia Parmeńska“, I seria, godz. 18, 20
TATRY — „Hrabia Monte Christo“ I seria, godz. 16, 18, 20
WISŁA — „Mongolia w ogniu“, godz. 15.30, 18, 20.30
WŁÓKNIARZ — „Hamlet“, godz. 14.30, 17.30, 20.30.
WOLNOŚĆ — „W piaskach środkowej Azji“, godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA — „Śmiali ludzie“, godz. 18, 20

J. KOROLKOW 20

NOWE NIEMCY

I jeszcze jedno onieśmielało rębacza — jak ustosunkują się wobec jego zamysłu inni robotnicy? Od niepamiętnych czasów uważało się, że podwyższać produkcję — to znaczy zwiększać zyski właściciela. Prawda, ich kopalnia stała się ludowym przedsiębiorstwem, ale przecież tuż obok znajduje się fabryka, należąca do dawnego właściciela. Takich prywatnych przedsiębiorstw jest jeszcze wiele w całym okręgu. Czy ludzie pojmą różnicę, czy ocenią właściwie jego postępek?

Wątpliwości rębacza jeszcze wzrosły, kiedy opuściwszy się do sztolni, dowiedział się, że nocą z nieznanych przyczyn nastąpiło krótkie spięcie i wszystkie mechanizmy stanęły. Kto wie, czy był to tylko zwykły przypadek, a może ktoś naumyślnie uszkodził przewody?

W przeddzień wieczorem Hennecke wraz z elektrotechnikiem obejrzał przewody, motory — wszystko było w porządku.

Rębacz-nowator nie umiał odgadnąć powodów awarii, która zagrażała jego osiągnięciu. Upłynęła więcej, niż godzina na to, aby jeszcze raz sprawdzić mechanizmy, znaleźć i usunąć uszkodzenia. Ale podczas obiadowej przerwy Hennecke, rzuciwszy okiem na swoją robotę zrozumiał — rekord zostanie ustanowiony!

Pod koniec zmiany, kiedy Hennecke, ukończywszy pracę, sprawdził umocnienie i przekazał wszystko w najlepszym porządku drugiej zmianie, przeprowadzono obliczenie dziennego wyrobku rębacza. Trzykrotnie wymierzano ilość narąbanego węgla przez Henneckego. Trzy razy sprawdzano i nie dawano wiary. Tego jeszcze nie było w kopalni Karola Liebknechta! W czasie zmiany Hennecke wyrobił 380 procent normy!!

Dla nas, ludzi radzieckich, przewyższanie norm, rekordy produkcyjne stały się zwykłym zjawiskiem. Dawno już minęły czasy, kiedy Nikita Izotow, Aleksy Stachanow byli nowatorami działającymi w pojedynkę, inicjatorami szturmowego i stachanowskiego trudu. Ale trzeba znać warunki w powojennych Niemczech, ażeby pojąć ogromne, rewolucjonizujące znaczenie przykładu Henneckego dla niemieckiej klasy robotniczej, dla rozwoju gospodarczego radzieckiej strefy okupacyjnej. Sam ten objaw, inicjatywa zwyczajnego górnika, mogła zrodzić się tylko w wyniku poważnych socjalnych przeobrażeń demokratyzacji całego życia.

Z rębaczem Hennecke zetknęliśmy się w dwa tygodnie po jego rekordzie. Bez przesady, można powiedzieć, że przez ten czas stał się on jednym z najbardziej popularnych ludzi w Niemczech. Pisano o nim w gazetach, zamieszczano jego portrety, ale, co najważniejsze, znalazły się tysiące jego naśladowców. Dyrektor kopalni Melhorn, dawny rębacz i polityczny więzień hitlerowskich obozów, ten, który odprowadzał Henneckego do kopalni, z dumą pokazywał nam wykres wypełnienia planu. W pierwszej połowie października dzień po dniu wydobycie węgla pozostawało w tyle za planem, ale już w kilka dni po henneckowskim rekordzie ogólne wydobycie w kopalni przewyższyło sto procent. Jeszcze większe sukcesy osiągnął odcinek, na którym pracował Hennecke. Po ustanowionym przezeń rekordzie wyznaczono go instruktorem prac górniczych. Po kilku dniach współtowarzysze rębacza: Dandman, [illegible], [illegible], Mükschen uzyskali każdy ponad trzysta procent normy. Dziewięćdziesiąt procent górników tego odcinka zaczęło przewyższać dzienne normy. Ludzie uwierzyli w swe siły.

Kiedy Hennecke ustanowił swój rekord, nie uganiał się wówczas za materialnymi korzyściami. Rębacz pragnął tylko dowieść swym przykładem możliwości podwyższenia wydajności pracy w ludowym przedsiębiorstwie, wykazać, że jest to osiągnięcie realne. W dniu rekordu zarobił wszystkiego 48 marek, ponieważ w kopalni do tej pory nie stosowano progresywnych opłat. Ale kwota dziennego zarobku Henneckego tak przekonywająco świadczyła o konieczności ponownego rozpatrzenia całego systemu opłat za pracę przodujących robotników, że natychmiast wypłynęło zagadnienie ustanowienia progresywnego wynagradzania w kopalniach. To z kolei stało się nowym bodźcem do rozwoju ruchu Henneckego albo „Hennecke-Bewegung“, jak zaczęto go nazywać w Niemczech.

Zaledwie w przeciągu kilku dni utrzymał swój rekord elsnicki rębacz, Adolf Hennecke. Po tygodniu w sąsiedniej kopalni „Morgenstern“ (Gwiazda poranna) rębacz Paweł Günther wyrobił 608 proc. planu. Pracował on w jednej z najgłębszych kopalń w Europie, na głębokości 1150 metrów, przy temperaturze, dochodzącej 35 stopni. Dzienny zarobek rębacza przy akordowej wypłacie wyniósł już wówczas 363 marki, wobec zwykłego zarobku 15 — 16 marek.

Odwiedziłem Günthera w jego domku w osadzie górniczej. Na ścianie, w jego pokoju, na honorowym miejscu widnieje dyplom rekordzisty, wydany Güntherowi przez zarząd kopalni. Dyplom opiewa: „Za wyróżniające się produkcyjne osiągnięcia, przyczyniające się do wypełnienia planu dwuletniego, z wyrazami uznania i życzeniami szczęścia, wręcza się ten dyplom naszemu towarzyszowi, Pawłowi Güntherowi“.

(d. c. n.)

Redaguje Kolegium Redakcyjne. Telefony: redaktor naczelny — 216-14 — przyjmuje codziennie w godz. 12 — 14, zastępca redaktora nacz. — 218-23, sekretarz odpowiedzialny — 219-05 — przyjmuje codziennie w godz. 10—12. Dział partyjny — 216-19. Dział korespondentów, listów czytelników i interwencji — 219-42. Dział wydań prowincjonalnych 223-29. Dział miejski i sportowy — 254-21 wewn. 8 i 11. Dział ekonomiczny — 218-11. Dział rolny — 254-21, wewn. 9. Dział kulturalny — 254-21 wewn. 10. Redakcja nocna — 172-31. Kolportaż — Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22. Administracja — 260-42. Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75. Wydawca: R.S.W. „Prasa“. Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III piętro.
Druk: Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa“, Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42. Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch“ na konto PKO Nr VII 8633 — Opłata miesięczna 8 zł, w kolportażu zakładowym — 1,80 zł. D2-12837